Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 129 Kraków, niedziela 8 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4. Telefon Nr. 4490. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr. z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru 15 groszy

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożaa. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5. Telefon Nr. 1310. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Znamiona postępu...

Kraków, 7 czerwca.

Niebezpieczeństwo, które grozi Państwu na jego kresach wschodnich, jest tak wielkie, że ostrzegać przed niem nie można zbyt często. Tem bardziej nie można, że w sferach odpowiedzialnych i kierujących po krótkotrwałym porywie do jakiejś inicjatywy pozornej zapanował w tej mierze ponownie dotychczasowy kwietyzm. Szumnie odbyta konferencja w sprawie kresów pozostała bez skutku. Zdziwienie z tego powodu znika w miarę, jak dochodzą do wiadomości informacje o przebiegu tych tajemnicą urzędową osłoniętych narad. Otóż nie miały one żadnej wartości. Referaty poszczególnych ministrów pospieszne i pobieżne czyniły raczej wrażenie niedołężnych improwizacyj niż rezultatów poważnej pracy i dojrzałego namysłu. Dyskusja odpowiada przeważnie poziomowi referatów. Najpoważniejsi i najbardziej do zabierania głosu w tych sprawach wykwalifikowani uczestnicy konferencji milczeli, zorjentowawszy się, że nie mają przed sobą właściwego audytorjum. Nie tylko członkowie P. P. S. usunęli się z konferencji, czyniąc to ze względów zasadniczych. Także mąż stanu i statysta tej miary, tych kwalifikacyj i tego poczucia odpowiedzialności za sprawę publiczną co dr Michał Bobrzyński opuścił konferencję przed jej ukończeniem, nie widząc w niej pola do poważnej pracy i wymiany dojrzałych myśli. Sama idea konferencji, aby sprawę mniejszości i kresów ruszyć z miejsca, rozpłynęła się w mgle nacjonalistycznych urojeń i uprzedzeń. Pozostało tylko przykre wspomnienie licho zaaranżowanej i nieudanej demonstracji, która ani wewnątrz ani zewnątrz Państwa nikogo złudzić nie potrafiła.

Tymczasem sprawa mniejszości w ogólności, a kresów wchodnich w szczególności zaczyna pod względem doniosłości i coraz bardziej naglącej pilności przewyższać nawet sprawę walutowo-finansową. Oczywiście jest ona zarazem bez porównania trudniejszą. Wstępnym bowiem warunkiem skutecznego jej podjęcia i postawienia jest coś więcej niż silna wola jednostki i energja w ściąganiu podatków, lecz głęboko sięgająca rekonstrukcja psychiki społeczeństwa polskiego, oparta na regeneracji i przemianie rządzących niem uczuć i wyobrażeń. W obecnych warunkach psychika ta jest tego rodzaju, że każdy rząd, któryby poważnie chciał podjąć kwestję narodowościową i kresową, musiałby liczyć się z najdalej posuniętym oporem ze strony szerokich warstw własnego społeczeństwa i to nie tylko na właściwych terenach kwestji narodowościowej lecz wogóle w całem Państwie, przedewszystkiem zaś w Warszawie. Miał słuszność zupełną jeden z przywódców lewicy, gdy wyraził się niedawno, że poważna próba rozwiązania problemu narodowościowego w duchu już nie tam jakiejś wielkiej demokracji, lecz chociażby tylko naszej Konstytucji marcowej połączona jest dla każdego podejmującego ją szefa rządu z poważnem ryzykiem osobistem.

Nie ulega wątpliwości, że ten stan rzeczy

stanowi najgroźniejszą stronę całej kwestji. W tej bowiem psychice społeczeństwa i w niemożności dość szybkiego jej przekształcenia tkwi największe niebezpieczeństwo. Byłoby jednak jałowym pesymizmem twierdzić, że próby zdobycia tej szklanej góry są wogóle skazane na bezskuteczność. Jakkolwiek bowiem skrajny i do żadnych rozumnych ustępstw i kompromisów niezdolny nacjonalizm pozostaje nadal główną siłą kierowniczą w psychice społecznej, to jednak w ostatnich szczególniej czasach tworzy się coraz szersze miejsce także dla punktów widzenia i wyobrażeń odmiennego porządku. Przedewszystkiem zarówno na lewicy jak w centrum politycznem społeczeństwa prowadzona już jest na te tematy coraz intenzywniejsza dyskusja. Rok lub dwa lata temu także i dla tych sfer kwestje dziś aktualne ani pojęciowo ani uczuciowo jeszcze nie istniały. Jest to więc postęp, który z jednej strony pozwala ocenić trudności, piętrzące się na drodze ku racjonalnemu rozwiązaniu zagadnienia narodościowego w państwie, z drugiej jednak neutralizuje w pewnym stopniu uczucie beznadziejności.

„Kurjer Polski" w Warszawie zamieścił przed kilku dniami artykuł pod wymownym tytułem „Niewygasający wulkan", w którym znajduje się następujący znamienny ustęp:

„Już wyborcza szesnastka, jako skonsolidowana siła obronna nacjonalizmów mniejszości uległa się jako dziecko prawego łoża urzędowego polskiego nacjonalizmu. Rażona ślepotą reakcyjną i pozbawiona zmysłu politycznego zrodziła wprawdzie prawica szesnastkę, ale bóle porodowe znieść musiała demokracja polska, widząc przytem w tym noworodku zapowiedź ciężkich i niebezpiecznych komplikacyj państwowych. Dwa ostatnie lata samobójczej polityki narodowościowej przeistoczyły sprawę mniejszości w płonącą żagiew na rubieżach, która świeci dziś jako złowróżbny znak na całem niebie państwa polskiego. Ale strusia polityka prawicy, kierowana przez ludzi, którzy tylko udawać mogą mężów stanu — rzecz prosta doceniać nie może znaczenia i wymownej roli sprawy mniejszości. Na to jest zbyt junkierska politycznie, umiejąc jedynie wzburzyć żywioły przeciwko państwu, ale niezdolna jest jako siła uwstecznione pozytywnie i organicznie związać mniejszości z całością. Moralne wyziewy prawicy wciąż promieniują z Warszawy w sposób trujący i uchodzą na kresach niestety — za właściwy i moralny wyraz polskiej polityki narodowej".

Uwagi te napisane przed rokiem czy przed dwoma laty byłyby tak samo objektywnie słuszne, jak są niemi obecnie. Nie mniej jednak jeszcze niedawno niktby nie uważał za potrzebne i pożyteczne głosić ich publicznie. Dzisiaj natomiast wypowiada się je coraz częściej i coraz dobitniej. Jest to niewątpliwy postęp. Pragnąć tylko należy, aby nie był on zbyt powolnym, ponieważ napięcia rosną i nikt nie wie dnia ani godziny, w której wszystkie panujące u nas pojęcia i programy polityczne mogą być nagle poddane twardej i nielitościwej próbie rzeczywistości. Idem.

Djarjusz z dnia 7 czerwca

— Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała wczoraj opinję podkomisji w sprawie cen paszportów zagranicznych i przyjęła wniosek posła Osieckiego (Piast) w myśl którego ceny paszportów zagranicznych mają określić minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, czyli że sprawa wraca do stanu, w którym się znajdowała dotychczas.

— Wczoraj nadszedł do Warszawy urzędowy telegram z Wiednia, donoszący, że stan zdrowia ks. kanclerza Seipla znacznie się pogorszył.

— W Reichstagu przyjętym został dziś głosami 247, przeciwko 183 wniosek stronnictw rządowych, wyrażający zgodę na deklarację rządową, która zaleca plan rzeczoznawców jako podstawę rychłego załatwienia problemu reparacyj.

— Przeciwko znanemu miljarderowi austrjackiemu Castiglioniemu, wniósł do prokuratorji wiedeńskiej imieniem synów zmarłego prezydenta praskiej Izby handlowej Bondy'ego adwokat, doniesienie karne o oszustwo i sprzeniewierzenie.

Doniesienie stoi w związku z aferą czeskiego syndykatu spirytusowego, w której brali udział obaj bracia Bondy, a także rafinerja spirytusu w Młodym Bolesławiu i Wiedeński Bank Depozytowy, którego prezydentem był wówczas właśnie Castiglioni.

— Kijów został dotknięty straszliwą katastrofą osunięcia się ziemi. Osunął się mianowicie brzeg Dniepru na długości kilkuset metrów, przyczem zniszczeniu uległo kilkaset domów i słynny monaster, fundowany przez hetmana Mazepę.

Z SEJMU

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek Rataj oświadczył na wstępie, że na miejsce jednego z dotychczasowych członków Trybunału Stanu, który został zdyskwalifikowany niedostateczną ilością lat, został wybrany adwokat krakowski dr. Klimecki. Poseł Sommerstein (Koło żyd.) referował swój wniosek w sprawie unormowania opłat sądowych na obszarze okręgu sądu apelacyjnego krakowskiego, lwowskiego i w okręgu cieszyńskim. Marszałek sprawę odroczył, ponieważ odnośne druki nie są gotowe. Następnie przystąpiono do rozprawy budżetowej.

Generalny sprawozdawca komisji poseł Żdziechowski wygłosił dłuższe przemówienie, oświetlając szereg momentów działalności ministra skarbu. Sprawozdawca przedstawił ile Polska straciła ze swego kapitału obrotowego w ciągu ostatnich lat. W czerwcu roku 1920 obieg pieniężny w Polsce wynosił 153 miljony dolarów, w końcu zaś października roku 1923 jedynie 14 miljonów dolarów. Na ogół do stycznia 1924 roku „podatek" inflacyjny, jaki zapłaciło społeczeństwo, wynosił 631 miljonów dolarów, z tego 549 miljonów na rzecz skarbu, 76 miljonów 700 tysięcy na podtrzymanie życia gospodarczego a 5 i pół miljona było ofiarą na zakupno kruszcu.

Sejm przez uchwalenie 3 ustaw: o podatku majątkowym, o waloryzacji i o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu, położył fundament pod dzieło sanacji skarbu.

W dalszym ciągu mowca podkreśla znaczenie Banku Polskiego. Omawiając sprawę przychodów i rozchodów na rok 1924 stwierdza mowca, że przy sumach administracyjnych brutto i przy sumach przedsiębiorstw i monopoli netto, budżet daje sumę wydatków 1 miljard 582 miljony 550 tysięcy franków złotych, zaś po stronie dochodów 1 miljard 422 miljonów 525 tysięcy franków złotych.

Co do długów, to długi państwowe wewnętrzne nie są znaczne, wynoszą 121 miljonów franków złotych, długi zagraniczne w ciągu roku 1923 nie uległy zmianie. Sprawy zastoju produkcji i bezrobocia tłómaczy mowca wysokiemi cenami produkcji i dysproporcją cen produktów rolnych i przemysłowych.

Po przemówieniu posła Żdziechowskiego nastąpiła 10-minutowa przerwa. Po przerwie przyjęto wniosek posła Wiewiórskiego (Ch. D.) w sprawie pozwolenia rolnikom na uprawę tytoniu na własne potrzeby.

TELEGRAMY

z 7 czerwca 1924

Litwini o starciach na granicy polskiej

Kowno (Tel. wł.) Czynniki urzędowe litewskie starają się zrzucić z siebie odpowiedzialność za wypadku na granicy polsko-litewskiej. Znajduje to wyraz w doniesieniach prasy, komentujących ostatnio dość częste napady na Wileńszczyźnie. Półurzędowe „Echo" tym razem twierdzi, że napady są wynikiem partyzanckiej akcji białorusinów, którzy napadają na policję, instytucje rządowe i wojsko.

PRASA NIEMIECKA O PIELGRZYMCE LITEWSKIEJ.

Berlin (AW). „Frankfurter Zeitung" stwierdza, że ochotnicy litewscy usiłują przekroczyć granicę w mniejszych lub większych grupach. Opiekę nad pielgrzymką Litwinów objęły organizacje szaulisowe (żelaznych wilków). **Pomimo ich prowokacji Polska gotowa jest użyć pośrednictwa papieża**, aby pielgrzymki tradycyjne **mogły się odbyć** na terytorjum polskiem, jeżeli będzie usunięty demonstracyjny i wojskowy charakter tych pielgrzymek.

Kochanek ziemi i morza

Stefan Żeromski: „WIATR OD MORZA" i „MIĘDZYMORZE".

Opowiadano mi niedawno, że w kołach naukowych zagranicą zrodził się prąd nauczania i pisania o geografji sposobem niefachowym, zrozumiale a interesująco dla laika, tak, by wygarnąć ją z dziedziny pedanterji i nudy, w której ugrzęzła, a wznieść w górę, w krainę piękną, postawić w świetle sztuki i stworzyć w ten sposób geografję — artystyczną. Projektowi temu służy już pono specjalne czasopismo, pojawiają się nowe książki, pisane w tym duchu, wywiązała się też naturalnie i dyskusja pro i contra.

U nas w tej materji niema żadnych teoryj, niema czasopism ani dyskusyj, znalazł się natomiast człowiek, który bez niczyjej interwencji, ani wiedząc zapewne o tem wszystkiem, sam z siebie, z własnej inwencji czyli, jak mówią nasi chłopi, „z dobrawoli" podjął się tego zadania. I to nie byle kto. Mistrz słowa polskiego: Stefan Żeromski.

Próżen aspiracyj fachowych, daleki od naukowego badania, wżył się jednak Żeromski tak głęboko w ziemię ojczystą, tak wnikliwie zapuścił w nią korzenie, że drogą nieznanych nam połączeń, może — i nawet pewno tych, iakiemi matka żywi swój płód, tem jakiemś, niewidocznem dla oka, krążeniem łożyskowem, najserdeczniej spajającem poetę z macierzą-ziemią, posiadł całą niezbadaną wiedzę o wszystkiem, co się na tych nadmorskich rozłogach, wydmach i rozlewiskach przed wiekami działo, jakie ponad niemi przelatywały wichry i burze, co za demony i jakie anioły o nie walczyły, czyj je zdeptał but i czyja oswobodziła ręka. Przeczułą wiedziony intuicją, z niedoścignioną wrażliwością telepaty dobywa z ziemi wszystkie jej tajemnice, przedwieczne wieści i zapadłe klechdy, z drobnych okruchów, z zlekceważonych odpryskόw, jak z zatajonej w bursztynie łętki, odcyfrowuje ślady dawnego życia i, nanizując je jedne po drugich, splata w ten sposób sznur przekosztownych korali, czarodziejski djadem zaślubin Rzeczypospolitej z morzem.

Pierwszą taką próbą był „Wiatr od morza". Od prahistorycznego wtargnięcia Wikingów w osiedla rybackie na Helu, poprzez wiekuistą walkę dobrego ze złem (upostaciowanem w niezbyt zresztą szczęśliwie pomyślanym Smętku) aż po czasy nawrotu tej ziemi pod skrzydła Rzeczypospolitej, wije się przed nami krwawa, groźna, ponura — jak groźne i ponure są żywioły, które ją kształtowały — historja tej ziemi. Są w niej ustępy nieporównanej piękności, ustępy, w których Żeromski, udzielny władyka słowa, sięga najwyższych, wogóle dostępnych wyżyn ekspresji poetyckiej. Któż — raz przeczytawszy — zapomnieć potrafi posągowo pięknej, jak kryształ prostej i jak kryształ przeźroczej ballady o winie i karze zdrajcy Włodzisławowicza Zbigniewa? W kogóż nie ugodzą, jak młoty, jak dzwony cmentarne, spiżowe rytmy rapsodu? — jeszcze przedtem śmierć apostoła Wojciecha, misternie wspomnieniami młodości osnuta? szamotanie się duszy w zdradnej przypomnień pajęczynie, chybotanie płomienia w podmuchach pychy, żalu i skruchy? A straszna rzeź w Gdańsku? Duszne rozterki szamocącego się w samotności Kopernika i wyrywanie się w przestwory pierwszego odkrywcy Grenlandji, Jana z Kolna, czy grzeszna miłość rekina podwodnego Ottona Arfiberg, jestli w literaturze polskiej coś, co możnaby wyżej stawić ponad te złoty kruszcu drogocennego, ponad te szczerozłote klejnoty? Talent Żeromskiego, już z natury swej krótkiego tchu, podlatujący, jak orlik, ku słońcu i opadający za chwilę w niemocy, z obwisłemi skrzydły, niezdolny nigdy do utrzymania się a la longue na tej samej wysokości napięcia, znalazł tutaj, w tych luźnych epizodach, wiązanych dowolnie, bez wyraźnego szwu kompozycyjnego, najdogodniejszą dla siebie formę.

Ale jeszcze tu za dużo ludzi, jeszcze zawiele mowy o ludzkich słabostkach, cnotach czy podłostkach (zależnie od tego, z jakiego punktu widzenia się na nie spojrzy). Z popod rojnego mrowiska nie widać zgoła — ziemi. Dopiero „Międzymorze", wydane w r. 1924-tym, przyniosło ów oczekiwany hymn, ową prawdziwą pieśń pochwalną, nucona

Pogwałcenie praw Polaków w Gdańsku

Gdańsk (AW). Generalny Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku Dr H. Strasburger, wystosował do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku następujące pismo: „Posłowie polscy w Sejmie gdańskim, jako przedstawiciele mniejszości narodowej w Gdańsku, wręczyli Panu memorjał dnia 31 maja b. r., w którym wykazują na **dokonane przez senat pogwałcenie praw mniejszości narodowej**, praw przyznanych jej przez konstytucję gdańską, znajdującą się pod gwarancją Ligi Narodów. Rząd polski interesuje się żywo sprawą tak blisko go obchodzącą, nietylko ze względu na zawarte z Gdańskiem umowy, lecz szczególnie jako członek Ligi Narodów. W przeświadczeniu, że troska ta zawsze leży i leżała Panu na sercu, pozwalam sobie prosić najuprzejmiej o zawiadomienie o krokach, jakie zamierza Pan podjąć w odniesieniu do spraw, wyłuszczonych we wspomnianym memorjale.

Górnicy zgodzili się na redukcję płac

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj zestawiono wyniki głosowania robotników w sprawie warunków umowy zbiorowej w górnictwie i hutnictwie, ustalonej przez komisję rozjemczą.

Ogólne wyniki plebiscytu w zakładach przemysłowych nie zostały jeszcze urzędowo ustalone. Wedle informacji, do tej pory otrzymanych, zatarg w górnictwie śląskiem zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany. Robotnicy godzą się na redukcję płac, która wyniesie tak w górnictwie, jak w hutnictwie **11 procent.**

Równowaga budżetowa w Austrji

Wiedeń (Tel. wł.). W komisji budżetowej Parlamentu austrjackiego przyjęto dziś jednogłośnie normalny budżet, który przedłożony zostanie Radzie Ligi Narodów. Wszechniemcy i socjalni demokraci postawili wniosek, ażeby rząd jaknajrychlej postarał się o uwolnienie się z zagranicznej finansowej kontroli, gdyż budżet austrjacki jest zrównoważony, wykazuje bowiem **533 miljonów koron złotych wpływów i 520 miljonów koron złotych wydatków.**

Konferencja Małej ententy w Pradze

Praga, (PAT). „Prager Presse" dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że **praska konferencja małej ententy odbędzie się w dniach od 6 do 10 lipca z udziałem ministrów spraw zagranicznych Niczica, Duca i Benesza.**

słońcu, ziemi i morzu, a poprzez wszelkie te żywioły — życiu. Czy to będzie siłodajne przebudzenie się słońca, nie nieustająca ani na moment, nieustępliwa walka sosny nadmorskiej, która, by człowiek zgarbiony, nim padnie zagrzebana w piasek, przycupnie w kabłąk i mocuje się z wiatrem; czy wspaniale opisany ciąg łososi na tarło, czy przepyszna apostrofa do rybitwy, broniącej gniazda przed najściem wroga — wszystko to jest jako jeden pean pochwalny życiu. Wszelkiemu stworzeniu, które pełga po piaskach diun, szybuje na skrzydłach wiatru, kłębi się w głębi fal i korzeniami czepia się lądu, poświęcona jest ta książka, w której bystra obserwacja przyrody idzie o lepsze z homerycką niemal plastyką wyrazu. Artysta dysponuje tu niewyczerpanem zda się bogactwem i — co ważniejsza — niedoścignioną trafnością i dosadnością słowa. Każdy wyraz jest tu dokładnym ekwiwalentem myśli, wypełnia doskonale ogarnięty teren. Ważkość słowa dokładnie, jak grzmot błyskawicy, odpowiada lotności zamierzeń. Niema tu ani za wiele, ani za mało. Jest tylko nieśmiertelna natura, która tworzy, i śmiertelny człowiek, który jej odpowiada. Matka rodząca i jej syn pokorny. Czuła kochanka i wierny, wdzięczny kochanek. Tak, to jest najlepsze określenie: wierny, wdzięczny kochanek.

Żeromski, dawny serca ludzkiego kochanek, zamilkł. Został się tylko kochanek ziemi i morza.

Aleksander Amelsen.

Rozprawa o zajścia listopadowe

Dokończenie rozprawy z dnia 6 czerwca.

Oskarżony Jan Widliński z zawodu rytownik, członek Związku Strzeleckiego i partji P. P. S., prezes Związku inwalidów przyznaje, że koło południa udał się do domu robotniczego i tam po porozumieniu się z posłem Bobrowskim i Klemensiewiczem, podjął się czynu obywatelskiego rozbrajania bojowców, do tego wybrał ludzi znających się na broni palnej, przeczy jednak, by Rejmanowi zdawał komendę nad bojowcami.

Oskarżony Dr. Witold Langrod oświadcza, że członkiem P. P. S. nie jest, a należy do Związku Strzeleck., podnosi, że na froncie przeciw bolszewikom odznaczony został krzyżem walecznych. Kiedy wyszedł z domu spotkał Szczucińskiego z oddziałem i dowiedział się, że to straż porządkowa z ramienia P. P. S. Po krwawych zajściach już spotkał Rejmana i zwrócił mu uwagę, by nie maszerowano równym krokiem, bo ludzie będą myśleć, że to Strzelcy. W końcu wyjaśnia, że doniesienie przeciw niemu uczynił Dr. Abłamowicz.

Oskarżony Antoni Słabik, woźny sądowy, do winy się nie poczuwa, nie interesował się strajkiem, a jeżeli obciążył go Leśniak, jakoby on strzelał z pod kościoła Reformatów w stronę hotelu Krakowskiego, to jedynie ze zemsty prywatnej, której nie chce wyjaśnić.

Przew. A skądże znalazły się naboje karabinowe w kanapie w mieszkaniu.

Osk.: Nie wiem, kanapa jest własnością pana Tymca, u którego mieszkałem.

Po przesłuchaniu tego oskarżonego przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

Szósty dzień rozprawy

Kraków, 7 czerwca.

Oskarżony Stefan Święch, bednarski praktykant, zeznaje, że w Domu robotniczym znalazł się między 12 a 1-szą, karabin dał mu towarzysz z czerwoną opaską, pouczono jak należy ładować, dano naboje i polecono patrolować z innymi, całej sekcji, przed domem robotniczym a później iść na ul. Garbarską za rewizją do piekarni Abrahamera; po powrocie do domu robotniczego, sekcyjni ćwiczyli ludzi w obrotach i robieniu bronią.

Oskarżony Stanisław Jaśkowski, wyrobnik, spotkał grupę robotników przy wylocie ulicy Długiej na Basztowej; jeden z robotników wręczył mu karabin; karabin zaniósł następnie pod dom robotniczy.

Przew.: Świadkom Lordowi i Florkowi mówił pan przecież na placu Słowiańskim, że pan wraca z walki, bo naboje panu wyszły.

Osk. zaprzecza, do winy się nie poczuwa.

Oskarżony Maciej Kleban, stróż z folwarku Witkowice, należy do P. P. S., chodzi raz w miesiącu na zgromadzenia, był już 4-go w Krakowie na placu Szczepańskim, słyszał zdala przemawiających o **ciężkich czasach**, potwierdza, że ludzie mówili wtedy między sobą, by 6-go o 9-tej przyjść pod Dom robotniczy, słyszał od ludzi, jak mówili: trzeba powiesić Gałeckiego, Czikla i Witosa.

Przew.: W policji, w sądzie, mówił pan, że te słowa słyszał pan z ust mowców, także i słowa: trzeba walczyć z rządem, by go usunąć.

Osk.: Nie! Słyszałem to od chłopów. Oskarżony swój udział w zajściach przedstawia **niewinnie**, przyznaje, że stał z karabinem pod Izbą handlową do 4-tej popołudniu, ale nie strzelał.

Osk. Franciszek Socha, stróż domu Garbarska 22, do winy się nie poczuwa.

Osk. Piotr Zajdowski, sklepikarz na Garbarskiej, przeczy, by brał udział w rozruchach, a co Ulberska zeznała, że rozbroił ułana ze szwadronu rotm. Bochenka, to przedstawia jako **zmyślone.** Służył swego czasu w policji i żandarmerji wojskowej.

Osk. Józef Rudek, ślusarczyk, **odwołuje swe zeznania poprzednie, przedstawiając, że udziału nie brał, a Struzik się mylił**, twierdząc, że miał karabin.

Osk. Antoni Baran, metalowiec, pierwszy z oskarżonych przyznaje, że wiedział o zakazie zgromadzeń pod domem robotniczym, zresztą zeznaje obojętnie.

Przerwa 10-minutowa.

(Ciąg dalszy rozprawy na str. 7-mej).

Nieprzyjemna statystyka

„Gazeta Administracji i Policji państwowej" ogłasza co miesiąc wielce interesującą statystykę przestępstw na terenie Rzeczypospolitej. W numerze ostatnim znajdujemy statystykę za miesiąc marzec r. b. Na podstawie tych kilkudziesięciu cyfr możnaby napisać całe studjum obyczajowe.

Czy lubimy czystość. W ciągu jednego miesiąca 27.823 wykroczeń przeciw przepisom sanitarnym.

W tym samym czasie społeczeństwo popełniło 27.022 nieprawidłowości handlowo-administracyjnych.

Największą z kolei cyfrę przestępstw daje kradzież „bez włamania": 10.771 (kradzież „z włamaniem", jako trudniejsza chwali się skromniejszą cyfrą 2.549 czynów).

Jak nie kochamy władzy, o tem świadczy ilość przestępstw przeciw różnym jej organom: 8.614. Ale że i władzy nie mamy jeszcze idealnej, o tem znów mówi cyfra 553 przestępstw urzędowych.

Rola wódki w społeczeństwie jest coraz poważniejsza. Opilstwo wymagało interwencji policji w 7.419 wypadkach.

Czy dbamy o spokój publiczny? Za zakłócenie spokoju publicznego nałożono w marcu r. b. 2.400 kar.

Lichwa i paserstwo: 3.400 faktów wykrytych.

Pochop do bijatyki wyraża się w cyfrze 1.600 uszkodzeń cielesnych.

Nieobojętny przyczynek dla stanu moralności społecznej stanowią dane o różnych przestępstwach przeciw moralności (583).

Ktoby chciał dokładnie zbadać stosunek obywatela do bliźniego swego, musiałby wziąć pod uwagę następujące pozycje statystyki z jednego miesiąca: oszustwo — 1130, przywłaszczenie 406, sprzeniewierzenie 306, wymuszenie 46.

Stosunki międzyludzkie niosą ludziom — każdy przyzna — dużo radości, wszelako nie wszystko to zgadza się z wymaganiami moralności, prawa i policji. Statystyka notuje: przestępstw na tle seksualnym wykrytych 44, wypadków bigamji 8.

A ile zabiliśmy dzieci? W ciągu jednego miesiąca — 104, wyraźnie sto cztery dzieciobójstwa!

Ogółem w miesiącu marcu 1924 r. zameldowano przestępstw 165.583, wykryto 161.287.

Więc gdyby nawet przestępczość w tym roku nie wzrosła (a dotychczas wzrasta) otrzymamy za rok 1924 z górą dwa miljony przestępstw. Jeżeli przypuścimy dalej, że obywatel, który lubi tryb życia, niezgodny z przepisami prawa, popełnia jedno przestępstwo rocznie, wypadnie stąd, że policja niezadowolona jest z dziesiątej części ogółu ludności Rzeczypospolitej.

Choćby się miało najbardziej łagodny sąd o społeczeństwie, przy badaniu tej statystyki, musi się zrobić nieprzyjemnie.

Widz.

KRONIKA

Kraków, 7 czerwca

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ. Odroczone posiedzenie Rady Szkolnej Okręgowej odbędzie się w przyszły czwartek. Na porządku dziennym są wnioski w sprawie terna na posady kierowników szkół powszechnych.

TRADYCYJNA UROCZYSTOŚĆ „WIANKÓW" jak się dowiadujemy, odbędzie się w bieżącym roku dnia 21 czerwca. Komitet czyni zabiegi, aby przywrócić dawny splendor tej tradycji. W tym celu między innymi sprowadzone zostaną z Wiednia nakładem olbrzymich kosztów wodne ognie sztuczne. Na uroczystość „Wianków" zaproszono Ślązaków, celem zbliżenia nowo odzyskanych braci do naszych starych tradycyj.

KILKULETNIA DYSCYPLINARKA. Dzisiaj o godz. 5 popołudniu odbędzie się rozprawa dyscyplinarna przeciwko urzędnikowi Magistratu p. C. Ponieważ urzędnik zawieszony jest od 5 lat, a sprawa wlokła się, gdyż akta z Najwyższego Sądu dopiero niedawno wróciły, spodziewać się należy, że ta sprawa wlokąca się 5 lat zostanie wreszcie załatwiona.

ZWIĄZEK LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW podaje do wiadomości wszystkim interesowanym, którzy złożyli deklaracje przystąpienia z udziałami do zawiązania spółki budowy mieszkań, że zapowiedziane informacyjne zebranie narazie nie odbędzie się, albowiem wskutek ogólnego braku gotówki wiele cegielń zastanowiło ruch, a nadto nie jest możliwem uzyskanie kredytu budowlanego. O ile stan ten nie zmieni się wkrótce, nie można rozpoczynać żadnej akcji budowlanej.

KRAKOWSCY DOROŻKARZE. Wczoraj doprowadzony został pod „Telegraf" dorożkarz Nr. 83, który w stanie podpitym tak szybko jechał, że koń skutkiem upadku stłukł nogę i kolano.

WYPADNIĘCIE Z POCIĄGU. Dzisiaj opodal miasta wypadł z pociągu Stanisław Synowski i ranił się w głowę, nos i kolano. Wymieniony jechał z Czeladzi. Ranny zgłosił się na stację pogotowia i po opatrzeniu ran udał się do Ojcowa.

PRAWNE USTALENIE ŚWIĄT. Na piątkowem posiedzeniu komisji ochrony prawnej rozpatrywano kwestję świąt. Większość stronnictw skłania się do ustawowego ustalenia świąt: Nowego Roku, Trzech Króli, drugiego dnia Wielkanocy, 3 Maja, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała, Św. Piotra i Pawła, drugiego dnia Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N. P. Marji, Wszystkich Świętych, Niepokalanego Poczęcia i drugiego dnia Bożego Narodzenia.

WYBORY DELEGATÓW NA WALNE ZGROMADZENIE KRAK. TOW. WZAJEMN. UBEZP. Wczoraj odbyły się w sali Rady powiatowej wybory delegatów z powiatu na okres 1924—1929. Wybrani zostali: marszałek dr. Stefan Skrzyński, p. Adam Konopka junior z Modlnicy, oraz p. Bolesław Nieniewski z Branic.

DYMISJE DYREKTORÓW ZAKŁADU KREDYTOWEGO DLA MIAST MAŁOPOLSKI. Dotychczasowi dyrektorzy Miejsk. Zakładu kredytowego poseł Byrka, dr. Adolf Gross, dr. Dwernicki i dr. Kwest zostali z dniem 4 bm. usunięci z dotychczasowych stanowisk.

W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI dziś w sobotę o godz. 5 po południu licytowane będą dzieła z zakresu teatru, anatomji, Album geologiczne Staszica, dzieła Mierosławskiego, różne sztychy etc.

WYPŁATY DLA EMERYTÓW. Lwowska Izba skarbowa oznajmia, że emeryci tudzież wdowy i sieroty, których zaopatrzenia nie są przerachowane w myśl nowej ustawy emerytalnej otrzymają za miesiąc czerwiec zaopatrzenie w wysokości raty za maj dwoma czekami P. K. O., z których jeden już jest wypłacony, a drugi zostanie wypłacony w najbliższych dniach.

WPISY DO PAŃSTW. SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYST. W KRAKOWIE odbędą się w Dyrekcji szkoły na Alei Mickiewicza dnia 25 bm., od godz. 9—12, poczem nastąpi egzamin wstępny. Szkoła ta posiada oprócz trzechletniego oddziału ogólnego, 6 szkół specjalnych, a mianowicie: architektury wnętrz, malarstwa dekoracyjnego, grafiki, szkołę tekstylną, rzeźby w drzewie i ceramiki.

ŚWIĘTA ZIELONE W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. W obydwa dni Świąt Zielonych gra teatr im. J. Słowackiego dwukrotnie ze względu na zgłoszony licznie napływ publiczności z poza Krakowa. Obydwa dni poświęcono jedynie utworom polskim, które w b. repertuarze najcelniejszy sukces odniosły. I tak w niedzielę popoł. powtórzony będzie poraz 26-ty w tym sezonie nigdy niezawodny „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem zaś najświeższa nowość repertuaru „Lampka oliwna" Emila Zegadłowicza. W drugi dzień świąt popoł. wraca na afisz sukcesowa komedja Nowakowskiego pt. "Tajemniczy pan", wiecz. zaś „Kordjan" poraz 12-ty w obecnem świetnem wznowieniu. Dzisiaj w sobotę 7 bm. „Kordjan" z p. Białkowskim w roli tytułowej. Na czwartek 12 bm. przygotował teatr pogodną premierę, niefrasobliwy obrazek w słońcu, komedję hiszpańskiego autora „Romantyczna panna", przybyły do nas po znacznych sukcesach zagranicą i w Warszawie. Rolę główną w „Romantycznej pannie" gra p. Stanisława Mazarekówna, zespół z nią tworzą pp. Kosmowska, Zalewska oraz pp. Szymański, Burnatowicz, Kustowski, Winawer i i.

Z BAGATELI. „Lampa Aladyna" z Jerzym Leszczyńskim ukaże się jeszcze tylko trzy razy, a to dzisiaj w sobotę, oraz w niedzielę i w poniedziałek. Dzisiaj popołudniu poraz pierwszy na przedstawieniu po cenach zniżonych efektowna komedja Lakatosa. W niedzielę o godz. 4 popołudniu „Poławiacz cieni" z pp. Hańską, Sosnowskim, Wesołowskim w głównych rolach.

Z OPERETKI Prawdziwą sensacją dnia jest wystawienie „Najpiękniejszej z kobiet", najlepszej z operetek Brommego, graną z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, ostatnio w Wodewilu warszawskim, gdzie swobodny kostjum p. Niewiarowskiej wywołał ożywioną dyskusję w prasie. U nas tytułową partję kreuje Janina Kozłowska, która w „Dzidzi" podbiła serca wszystkich, ponadto grają Dołężanka, Sempolińska, Rewera-Rewski, Laskowski, Bojnarowski, Ujhely, Biegalski. Pomysłowa reżyserja L. Sempolińskiego, wytrawne kierownictwo muzyczne Wesby'ego, bogata wystawa itd. wszystkie te czynniki zwiększają atrakję „Najpiękniejszej z kobiet", która grana będzie poraz pierwszy dziś w sobotę 7 bm. o godz. 8 wiecz. i powtórzona będzie przez 10 dni z rzędu w doskonałej obsadzie premjerowej. Bogata treść, melodyjna muzyka, efektowne tańce i ewolucje układu E. Wojnara uczynią „Najpiękniejszą z kobiet" jedną z największych atrakcji.

OSKAR NEDBAL, wszechświatowej sławy dyrygent, który przybył już do Krakowa we czwartek, **wystąpi na XXV i ostatnim w tym sezonie poranku symfonicznym w niedzielę 8 bm.**

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Sobota: „Kordjan". Niedziela popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami". Niedziela wieczór: „Lampka oliwna".

Teatr Bagatela. Sobota popoł.: „Pierścień z szafirem" (ceny zniżone), wieczór: „Lampa Aladyna". Niedziela popołudniu: „Poławiacz cieni" (ceny zniż.) wieczór: „Lampa Aladyna" (występ Jerzego Leszczyńskiego). Wtorek: Lampa Aladyna" (występ Leszczyńskiego).

Miejski teatr Operetka. Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet". Niedziela: „Najpiękniejsza z kobiet".

KINA. Nowości. "Skrzydlaty zwycięzca" z J. Węgrzynem. **Promień:** "Purpurowa miłość" (Marja Jacobini). **Reduta:** „W szalonym pościgu". **Sztuka:** „Ta, którą wytykają palcami..." **Uciecha:** "Szarlatan" (Michał Varchonyi). **Wanda.** „Władczyni powietrza". **Warszawa:** „Twarz i maska" w gł. roli Harry Peel. **Zachęta:** "Zmiażdżone palce".

ZE SPORTU

WYNIKI OLIMPIJSKIE.

Szwajcarja—Szwecja 2 : 1. — Szwajcarja rozwinęła znowu wspaniałą grę. Zrazu Szwajcarzy mają przeciwko sobie wiatr, lecz wnet się wyzwalają z opresji i zagrażają poważnie Szwedom. Obie drużyny grają nadzwyczaj ambitnie, wysilając się na maksimum swoich umiejętności tak w taktyce, jakoteż i technice. W parze z tem wzmaga się tempo. W 15 minucie Szwajcar Abegglen przebija się przez obronę i minąwszy trzech przeciwników strzela nieuchronnie pierwszą bramkę dla swoich barw. Szwedzi zrywają się do gwałtownych ataków, w czem dominuje najlepszy na boisku Dahl, lecz wszystkie piłki wprost nieprawdopodobnie broni bramkarz Szwajcarji. Wreszcie udaje się Szwedom w 41 m. uzyskać wyrównującą bramkę z rzutu karnego. W drugiej połowie tempo słabnie, Szwajcarji sprzyja szczęście, przewaga spoczywa po jej stronie. Wreszcie w 34 m. pada druga bramka dla Szwajcarji. Szwajcarja dzięki temu wynikowi dochodzi do finału ze zwycięscą zawodów Urugwaj—Hollandja.

Węgry—Francja 1:0. Team olimpijski Węgier rozegrał zawody z reprezentacją Francji w Hawrze, bijąc lekko, lecz marnym wynikiem Francuzów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków—Wiedeń. Międzymiastowe te zawody mają się odbyć z końcem września lub z początkiem października. Jesteśmy ciekawi, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie P. Z. P. N. Jak bowiem wiadomo, Walne Zebranie P. Z. P. N. na wniosek Lwowa, stanęło na platformie nierozgrywania zawodów reprezentacyjnych z Austrją tak długo, dopóki Związek austrjacki nie da P. Z. P. N. zadośćuczynienia za niedotrzymanie umów tamtejszych klubów. Jest to tem ciekawsze, że właśnie kluby lwowskie rozgrywają w obecnym sezonie najwięcej zawodów z wiedeńskimi drużynami. Okazuje się jak niepotrzebnie wnosi się na zebrania P. Z. P. N. demagogję.

Zawody w Święta Zielone. W obu dniach świątecznych gości u nas znana drużyna wiedeńska „Admira". W niedzielę zmierzy się z Wisłą, która występuje do tego spotkania w najlepszym składzie, zaś w poniedziałek z „Makkabi". **M. Str.**

Z KRAJU

WYCIECZKA DZIENNIKARZY W WILNIE. — Wczoraj przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy, w której skład wchodzą przedstawiciele prasy z Warszawy, Małopolski i Wielkopolski. Wycieczkę przyjęli na dworcu przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy wileńskiej. Wycieczka złożyła wizytę delegatowi rządu, p. Romanowi generałowi Śmigłemu, oraz prezydentowi miasta Wilna, p. Bańkowskiemu.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA URZĘDNIKÓW. Urzędnicy państwowi otrzymają dodatek mieszkaniowy z dniem 1 lipca.

TAJEMNICA DOMU Nr 18 PRZY UL. NOWOGRODZKIEJ W WARSZAWIE. Przechodzącego ul. Nowogrodzką w Warszawie przodownika 8 komisarjatu Leona Dąbrowskiego zatrzymał jakiś przechodzień, prosząc go, aby wszedł do domu nr. 18 przy ul. Nowogrodzkiej. W bramie tego domu przewodnik Dąbrowski ujrzał, że napis: „Lista lokatorów domu nr. 18 przy ul. Nowogrodzkiej" jest jeszcze w języku rosyjskim. Napis ten jest wyrzeźbiony na szafce lokatorów.

Rewindykacja zabytków wywiezionych do Rosji

Rząd rosyjski podpisując przez swoich reprezentantów traktat Ryski, będący aktem prawnym na podstawie którego miały się ukształtować dalsze, pokojowe już, stosunki polsko-rosyjskie, przyjął na siebie między innemi obowiązek zwrotu przedmiotów wywiezionych w czasach porozbiorowych do Rosji, a mających wartość artystyczną lub szczególną historyczną wartość dla Polski.

Po zwrocie kilku efektownych grup zabytków, jak n. p. części arrasów Zygmunta Augusta, dalsza akcja rewindykacyjna napotyka na trudny do przezwyciężenia opór ze strony sowietów.

Oto kilka przykładów przytoczonych w artykule temu przedmiotowi poświęconemu przez asystenta krakowskiego Uniwersytetu Dra Adama Bochnaka:

Zatrzymano przeszło 50 arrasów Zygmunta Augusta pod pozorem, że zaginęły, choć strona polska udowodniła ich istnienie i — mimo niemożności dostępu do rosyjskich składów — wskazała miejsce ich przechowania. Chęć rozkawałkowania jednolitej, całość tworzącej kolekcji arrasów świadczy o wyjątkowem wprost barbarzyństwie, nie mówiąc już o tem, jakie rzuca światło na rząd sowiecki wobec istniejących uchwał wydania Polsce wszystkich arrasów Zygmunta Augusta. Również mimo uchwał nie oddano Polsce 10.000 sztuk rycin ze zbiorów Uniwersytetu Warszawskiego, a pochodzących z kolekcji Stanisława Augusta, Stanisława Potockiego i innych. Nie dopuszcza się do oddania obrazu „Canaletta", przedstawiającego „Elekcję Stanisława Augusta", twierdząc, że go odnaleźć nie można, mimo, że eksperci polscy wskazali, gdzie go ukryto. Osobną kartę „uczciwości" sowieckiej tworzy dopuszczenie do rozbicia i okradzenia składów działającego podczas wojny polskiego Tow. opieki nad zabytkami w Moskwie, w których znajdowało się mnóstwo zabytków uratowanych na terenie walk przez wspomniane Towarzystwo nieraz w nader trudnych warunkach. Gdy po półtorarocznej walce z krętactwem i oszustwami strony rosyjskiej delegacja polska przejęła nareszcie wspomniane składy, okazało się, że brak w nich zawartości kilkuset pak, a między innemi przedmiotami zaginęły makaty i obrazy zamku w Brodach, gobeliny z pocz. XVIII wieku, które zdobiły pałac hr. Raczyńskich na Krakowskiem Przedmieściu i w. i. Wszelkie granice przechodzi sabotaż strony rosyjskiej na punkcie oddania znaczniejszej części biblioteki Załuskich. Nie dopuszczono do zwrotu całego szeregu średniowiecznych rękopisów, przyozdobionych miniaturami, wstrzymuje się oddanie kilku tysięcy rękopisów, a o każdy tom druków toczy się nieskończenie długie spory, byle sprawę odwlec, wykręcić się ze zobowiązań. Za żart niewczesny uważać chyba należy chęć oddania Polsce trzech przedmiotów ze skarbca w Nieświeżu, podczas gdy należy się nam tych przedmiotów około trzysta. Specjalnych sztuczek używa delegacja sowiecka w sprawie zabytków i archiwów, pochodzących z Wilna oraz Metryki litewskiej, zrabowanej w r. 1796 w Warszawie. Faktów zaś takich można by przytoczyć znacznie więcej.

Ponieważ sprawa ta nie powinna przejść bez echa, powrócimy do niej jeszcze w najbliższym czasie.

ZE ŚWIATA

JAPOŃCZYCY PROTESTUJĄ PRZECIWKO AMERYKAŃSKIEMU BILLOWI. „Daily Mail" donosi z Tokio, iż w Japonji szerzą się wypadki Harakiri na znak protestu przeciwko amerykańskiemu billowi emigracyjnemu. Bojkot towarów amerykańskich rozszerza się z każdym dniem. Sfery rządowe musiały przystąpić do akcji, mającej na celu powstrzymanie tego ruchu, gdyż może się to odbić na interesach ekonomicznych Japonji.

POD ZNAKIEM... ROZBROJENIA. Senat zgodził się na przyjęcią już przez izbę reprezentantów uchwałę, w sprawie budowy 8 krążowników i uposażenia innych 8 bojowych okrętów.

ZŁOŻA RADJUM. Ekspedycja naukowa do Azji Środkowej pod kierownictwem Fersmanna odkryła na stokach gór Altaj i Tien-Szan wielkie złoża rudy zawierającej radium.

MIECZE BRONZOWE Z PRZED 3000 LAT. — W okolicy Nyköping w Danji na wyspie Falster, wieśniak natrafił, orząc, na 6 mieczy bronzowych, które uznane zostały przez eksperta z muzeum narodowego w Kopenhadze za najważniejsze odkrycie, jakie było zrobione w Danji.

Miecze te pochodzą z lat 1200 i 1000 przed narodzeniem Chrystusa. Leżały blisko jeden przy drugim, zwrócone rękojeściami na wschód, a końcami na zachód.

Uniwersytety w Indjach

Uniwersytety indyjskie, to instytucje, gdzie się składa egzamina, gdy europejskie wszechnice z ich laboratorjami i pracowniami mają, jak wiadomo, pobudzać słuchaczy do samodzielnej pracy naukowej. Podobnie jak w Anglji, wykłady odbywają się tylko w poszczególnych kolegjach, co jednak spowoduje tyle trudności, że już w Bombaju postanowiono zreorganizować uniwersytet podług systemu średnio-europejskiego. „Bombay Chronicle" umieściła serję artykułów domagających się, by uniwersytet egzaminujący stał się uniwersytetem nauczającym i wogóle rozszerzył program swej działalności, popierał badania naukowe, wreszcie przeobraził poszczególne kolegja w samodzielne fakultety, gdyż częściowe rozmieszczanie uniwersytetu w rozmaitych, bardzo od siebie oddalonych dzielnicach, wcale nie sprzyja rozwinięciu się życia akademickiego. Przedewszystkiem należy zaś ważne stanowiska, jak wicekanclerza uniwersytetu i urzędnika przy registraturze, powierzyć profesorom, a nie ludziom, zasłużonym wprawdzie i ze wszech miar godnym szacunku, lecz stojącym poza obrębem życia uniwersyteckiego.

Wagony-kościoły
i kaplice-samochody

(Z.) Dla przewożenia z miejsca na miejsce monarchów a nawet zwyczajnych prezydentów republiki wymyślili inżynierowie kolejowi pociągi luksusowe z salonami, palarnią, sypialniami kuchnią itd. Dzięki sleepingom „nuworisze" pożerają setki kilometrów bez najmniejszego zmęczenia.

Do ostatnich jednak czasów kościoły na kołach nie wchodziły w skład inwentarza przedsiębiorstw kolejowych. Stany Zjednoczone przodujące zawsze wszelkiemu postępowi zrealizowały tę oryginalną koncepcję apostolstwa religijnego. Nowy wagon „Święty Piotr", kursujący obecnie po linjach kolejowych amerykańskich należy do „Catolic church extension Society". Służy on równocześnie za wędrowną świątynię i za pełne komfortu mieszkanie dla kapelana, jego akolitów i służącego.

To samo towarzystwo, stojące pod patronatem arcybiskupa z Chicago posiada również drugi wagon podobny: „Święty Antoni", który „wozi" słowo Boże na południe, zachód i północny zachód Stanów Zjednoczonych, do wszystkich miejsc, gdzie znajdują się odosobnieni katolicy. Liczne misje, głoszone przez tych zapalonych apostołów w czasie ich wędrówek po Ameryce zostały uwieńczone takim skutkiem, że spowodowały budowę 60 z górą takich kaplic wędrownych na terenie Stanów Zjednoczonych.

Zrobiony ze stali, ozdobiony wewnątrz machoniem, każdy z tych „świętych wagonów" posiada około 25 metrów długości. Właściwa kaplica w stylu gotyckim zajmuje prawie połowę wozu; może ona pomieścić 74 osoby (30 siedząco, 44 stojąco). Kaplica ta obejmuje ołtarz, konfesjonał, organy i rozmaite przedmioty, potrzebne do odbywania nabożeństwa. Resztę wagonu służącą za mieszkanie księdzu i jego świcie, zajmuje jadalnia używana również jako gabinet, bibljoteka, biuro, pokoje sypialne, łazienki, kuchnia i pokoje dla służby.

Zrealizowawszy tę nowoczesną koncepcję apostolstwa religijnego katolicy Stanów Zjednoczonych stworzyli ostatnio kaplicę-automobil. Oryginalny ten wehikuł pozwala misjonarzom umoralniać ludność, rozproszoną po olbrzymich przestrzeniach Stanów Zjednoczonych, których nie przecina jeszcze sieć kolejowa. W chwili przybycia na miejsce przeznaczenia „święty wóz" otwiera się, i rozkładając swe ściany przeistacza się w ołtarz. Spadające draperje, umocowane na platformie, na której stoi kapłan, zakrywają koła i osie wozy. Wnętrze samochodu zawiera nadto konfesjonał, organy itd. W razie zimna lub ulewnego deszczu cały wóz przykrywa się namiotem, który tworzy „nawę" mieszczącą wiernych.

Lecz oto ostatni wyraz postępu: Pewien pastor protestancki z okolic Bostonu, William Morgan, chciał przewyższyć w pomysłach katolików i stworzył wędrowny kościół radjotelegraficzny. Instalując w samochodzie małą kapliczkę pastor ten, przy pomocy telefonu bez drutu głosi kazania, śpiewa pieśni religijne. Fale Hertza niosą słowa ewangelji i pienia muzyki świętej tysiącom słuchaczy, którzy skupiają się wokół tej oryginalnej „ambony" pod gołym niebem lub też ze zbożną uwagą słuchają ich u siebie w domu przy aparatach odbiorczych.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Produkujemy drożej, niż inni

Wywiad z dyrektorem Związku przemysłowców metalowych inż. *S. J. Okolskim*

Nad wyszukaniem sposobów obniżenia kosztów produkcji pracuje komisja pod przewod. prof. Rybarskiego. W komisji tej — mówił nam inż. Stanisław Jan Okolski, dyrektor Związku przemysłowców metalowych i przewodniczący komitetu celnego przy Ministerstwie przemysłu i handlu — wykazywałem, iż dla przemysłu metalowego, obejmującego z górą 500 jednostek przemysłowych większych rozrzuconych po całym terytorjum Rzeczypospolitej iześrodkowanych w 11 grupach zawodowych, wyprowadzanie cyfr średnich jest zadaniem niezmiernie trudnem i ryzykownem. Być może że rozpisana przez Polski Związek Przemysłowców metalowych szczegółowa ankieta na którą około 10 prc. odpowiedzi już napłynęło, pozwoli na dokładne zanalizowanie czynników odgrywających w chwili obecnej najdonioślejszą rolę w przemyśle metalowym. Koszt robocizny produkcyjnej, t. j. idącej bezpośrednio na wykonanie danej roboty, nie wzrósł tam, gdzie płaca jest akordowa lub premjowa, uzależniona od wydajności. Natomiast w pracy pośredniej (pomocy maszynistów itp.) płatnej dniówkowo daje się stwierdzić zwiększenie kosztów, wynikające z jednej strony z absolutnie większego personelu i z drugiej strony skutkiem zmniejszenia wydajności pracy tej kategorji robotników. Inflacja, ciągłe podwyżki płac, skomplikowane dodatki drożyźniane odbiły się również na zwiększeniu personelu urzędniczego, który musiał obliczać robocizny i należności dla Kas Chorych, zajmować się zapomogami aprowizacyjnemi i zawiłemi zagadnieniami społeczno-gospodarczemi.

Identyczne zjawiska stwierdzone zostały również w Niemczech i np. w branży elektrotechnicznej, wchodzącej w skład przemysłu metalowego przetwórczego, ogłoszone zostały przez p. W. Bolza w zeszycie lutowym czasopisma „Technik und Wirtschaft" pod tyt.: Produktionsverteuerung — Produktionsverminderung".

Rozpatrując płace robotników wykwalifikowanych i płacowych, urzędników wyższych i niższych oraz sprawy urlopów u nas i w Niemczech, stwierdzić należy, że na jednostkę wytworzonego wyrobu **koszt pracy wynosi więcej, aniżeli w państwach konkurujących z Polską.**

W jakim stopniu oddziaływa tutaj nadmierna ilość robotników dla prac pomocniczych i ogólnych (ruch fabryki) i w jakim zmniejszona produkcja fabryk w stosunku do jej zdolności wytwórczej — dotychczas wyeliminować się nie da. Należy przestrzec przed zbytniem rachowaniem na inwestycje, które w przemyśle metalowym są bardzo kosztowne. Gdybyśmy chcieli doprowadzić stan urządzeń krajowych do poziomu zagranicznego, wchodziłyby w grę sumy bardzo duże o znalezieniu których w kraju nie może być mowy. — Wreszcie co się tyczy organizacji pracy, to organizacja ta w przemyśle metalowym, opierającym się na pracy wykwalifikowanej, jest bardzo skomplikowana i organicznie łącząca się z techniką urządzeń. Skutkiem tego organizacja pracy w współczesnem rozumieniu jest dotąd stosowana w nieznacznej względnie ilości fabryk metalowych europejskich i jest dla nas marzeniem, niedającem się zrealizować na szerszą skalę i w krótszym przeciągu czasu.

Minister Kiedroń
o kryzysie gospodarczym

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Gazety Warszawskiej" min. Kiedroń podkreślił konieczność daleko idącej reorganizacji naszego przemysłu w kierunku wyższej sprawności technicznej i kalkulacyjnej. Zdaniem min. Kiedronia przemysł musi przejść fazę zupełnej reorganizacji wewnętrznej. Przemysłowcy i fabrykanci muszą wprowadzić w swych zakładach przemysł. daleko posunięte oszczędności, zwiększyć sprawność techniczną maszyn i narzędzi, zwiększyć wydajność pracy robotników, przynajmniej w ramach przedwojennych.

Dopóki ta reorganizacja wewnętrzna w przemyśle nie nastąpi, uważa minister Kiedroń wszelkie branie na siebie przez przmysł zobowiązań kredytowych za katastrofalne.

Oczywista, że kredyt dla przedsiębiorstw zdrowych, normalnie funkcjonujących, jest potrzebny i będzie udzielany. Ale z szeregu opinji pierwszorzędnych fachowców w dziedzinie wielkiego przemysłu można wnosić, że w szeregu instytucji przemysłowych dalsze użycie rządowych kredytów w chwili obecnej, mogłoby być wprost niebezpieczne dla rozwoju tych gałęzi przemysłu.

Na szczególną uwagę zasługuje przedewszystkiem sprawa sanacji stosunków wewnętrznych naszego przemysłu. Łączy się z tem sprawa uzdrowienia relacji pomiędzy fabrykantem, a detalistą, skoro obecnie różnica ceny między towarem w hurcie, a w detalu, jest nieproporcjonalnie wysoka, pośrednictwo jest za drogie i powoduje podrożenie kosztów towaru. Przez uzgodnienie tego stosunku pomiędzy fabrykantem i detalistą musi nastąpić obniżenie produkcji. Jak długo zaś nie ma równowagi wewnętrznej w naszym przemyśle, jak długo nasza produkcja przemysłowa przeprowadza sama własną reorganizację, wszelkie ułatwienia kredytowe w tej chwili czynione zbyt hojną ręką, nietylko nie wniosłyby ulgi w obecny kryzys, lecz mogłyby stać się katastrofą dla całych gałęzi produkcji przemysłowej.

Wydziały Rad Powiatowych
wobec przemysłu drzewnego

Jak wiadomo, przechodzi przemysł drzewny obecnie ostry kryzys. Eksport cały prawie zamarł, a wewnątrz kraju wszystkie prawie tartaki są bezczynne. Na obecne położenie naszego przemysłu drzewnego wpłynęło szereg momentów natury ogólnej (brak gotówki, kredytu, droga produkcja i t. p.), wpływają też jednakowoż i momenta natury czysto administracyjnej, odnoszące się do opłat drogowych. Wedle ustaw obowiązujących koszta za drogi publiczne ponosi skarb państwa, za drogi wojewódzkie fundusze wojewódzkie, za drogi gminne fundusze gminne a za drogi powiatowe fundusze powiatowe. W myśl ustawy o zasileniu funduszów komunalnych mają prawo Wydziały Rad Powiatowych pobierać opłaty drogowe **od wszystkich, którzy używają dróg powiatowych.** Tymczasem mimo tak wyraźnych przepisów Wydziały Rad Powiatowych ustaliły sobie, że opłaty mają składać **wyłącznie kupcy** i przemysłowcy drzewni i to opłaty za **wszystkie bez wyjątku drogi** i w tym celu wbrew przepisom zarządziły, że przemysłowcy i kupcy drzewni płacić mają 4% do $4^1/_2$% od ceny fakturowej. Jest to nałożenie typowego nowego podatku obrotowego i to w niesłychanej wysokości. W ten sposób płaci przemysł oprócz podatku przemysłowego w wysokości $2^1/_2$% jeszcze powyższą opłatę procentową. Wydziały Rad Powiatowych wymyśliły przytem ciekawe postanowienie polegające na tem, że za opłaty odpowiadają wszystkie osoby, przez których ręce towar przechodzi, przyczem wedle uznania Rady zapłacą ci, od których łatwiej da się należytości wyegzekwować. Że tylko przemysł ma być obciążony temi opłatami świadczy niesłychany okólnik, wydany przez Wydział Rady Powiatowej w Myślenicach z dnia 22 III. b. r., który dosłownie brzmi:

„Dlatego też zainicjowaliśmy powiatowe opłaty od eksportu drzewa, które były jedynie drobnym podatkiem dla kupców, którzy dorobili się na dewaluacji dużych majątków".

Opłaty od eksportu drzewa są prawie jedynemi opłatami drogowemi za używanie dróg.

W ten sposób Rady powiatowe nie trzymają się przepisów ustawy, że opłaty drogowe mają być płacone przez używających dróg powiatowych i przerzucają w najwidoczniej nielogalny sposób opłaty tylko na przemysł drzewny, który pod tymi ciężarami upada. Do tego uzyskały Rady Powiatowe zarządzenia władz kolejowych, które nie przyjmują do ładunku drzewa bez zaświadczenia na liście przewozowej, że opłata ta została uisz-

czona. Odbija się to na kolejnictwie, gdyż od czasu wydania tych zarządzeń ruch zupełnie zamarł.

Jest to niesłychany punkt widzenia Rad powiatowych, które nie mając zupełnie uprawnień do podobnego postępowania, nakładają na przemysł świadczenia przechodzące wogóle siły przedsiębiorstw. Jeżeli się zważy, że przemysł drzewny opłaca podatek przemysłowy, że na skutek podatku od eksportu przemysł ten nie jest w stanie konkurować z zagranicą, że dzisiaj nawet rząd, uznając sytuację w jakiej się przemysł drzewny znajduje zmniejszył podatek od eksportu z 2½% na 1%, jeżeli się zważy, że w stosunkach praworządnych muszą władze trzymać się ustaw i stosować się ściśle do przepisanych im instrukcyj i że tylko w tych warunkach może się przemysł rozwijać, jeżeli ustawy będą obowiązywały nietylko obywateli ale także i władze, to wówczas jasnem będzie pokrzywdzenie przemysłu drzewnego przez nałożenie opłat drogowych w postaci podatku obrotowego w wysokości 4% do 4½% od ceny brutta wywożonego towaru.

Przesilenie w przemyśle naftowym

Ogólne gospodarcze przesilenie ogarnęło i przemysł naftowy. Obecny stan tego przemysłu przedstawia się w sposób następujący:

1) kopalnie ropy (produkcja surowca) bronią się przed ostatecznością wstrzymania ruchu. Kopalnie o mniejszej produkcji (do 10 wagonów miesięcznie) wstrzymują ruch ze względu na niewspółmierne koszty tegoż, zwłaszcza wobec obecnej zniżki ceny ropy (około 7 zł. za 100 kg) i zupełnego zastoju w tranzakcjach ropnych. Szereg kopalń wstrzymuje wiercenie, względnie instrumentację szybów. Oczywiście kontraktowy rygor utraty terenu, wzgl. kopalni na wypadek nierozpoczęcia, lub przerwy w wierceniu, podtrzymuje ruch wiertniczy w granicach ostatecznej możliwości.

2) Rafinerje olejów mineralnych, którym stale brakło dostatecznej ilości surowca (okrągło 65.000 cystern surowca rocznie na 120.000 cystern sprawności naszych rafinerji) ograniczają obecnie ruch do najskromniejszych rozmiarów. Mimo tego mają nadmiar produktów z powodu zatamowania eksportu, a tymsamym przesycenia rynku wewnętrznego przy jednoczesnej zmniejszonej pojemności tegoż i niezmiennie nadmiernych kosztach produkcji.

Zastój w przemyśle rafineryjnym, oraz w handlu produktami naftowymi tak wewnętrznym, jak i zagranicznym, powoduje dalszy spadek ceny surowca (ropy), co znów osłabia ruch wiertniczy i eksploatacyjny. Brak gotówki, minimalny kredyt dyskontowy, absurdalna strona kredytu prywatnego, trudności eksportowe wobec wysokich kosztów wytwórczych, taryf kolejowych i t. p., ogólne cechy obecnego położenia gospodarczego — odczuwa przemysł naftowy szczególnie dotkliwie.

Przemysł ten wymaga bowiem szczególnie znacznych wkładów pieniężnych i to połączonych z charakterystycznem dla kopalnictwa naftowego — ryzykiem.

Decydująca zaś dla płynności obrotu w tym przemyśle sytuacja na rynkach zagranicznych jest krytyczną.

Konkurencja amerykańska, która w zimowych miesiącach była słabszą z powodu zwyżki ceny ropy amerykańskiej, powstania w Meksyku, zamarznięcia niektórych dróg wodnych z portów środkowo-europejskich odżyła obecnie, zwłaszcza w dziedzinie olejów maszynowych. Co do nafty i benzyny szczególnie daje się odczuć konkurencja rumuńska na najbliższych nam rynkach węgierskim, austrjackim, niemieckim, spotęgowana niskim frachtem drogi wodnej (Dunaj) do Budapesztu, Wiednia, Ratysbony i t. p.

Sezon letni powoduje nadto zastój w eksporcie nafty, nie dając jednak w tym roku ekwiwalentu w eksporcie benzyny, a nawet parafiny, która stosunkowo najbardziej poszukiwana, również w ostatnich dniach odczuła wzmożony import amerykański.

Fatalna sytuacja finansowa i gospodarcza przemysłu wiedeńskiego, ciężkie przesilenie finansowe Niemiec, położenie tamtejszego przemysłu metalowego, stanowią ważny czynnik stagnacji w eksporcie naszych olejów maszynowych, gudronów i t. p.

Ponieważ konsumcja rynku wewnętrznego nie dosięga 50 prc. ogólnej i tak niewielkiej produkcji (na okrągłą liczbę 62.000 wagonów produktów naftowych w Polsce w r. 1923, wynosiła konsumcja wewnętrzna około 29,000 wagonów, zaś około 33,000 wagonów na eksport), przeto osią zagadnienia kryzysu w przemyśle naftowym jest sprawa eksportu jeszcze w większej mierze, niż w innych dziedzinach przemysłu.

Ulgi celne

Opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu z dn. 23 maja br., wprowadzające pewne ulgi celne. W szczególności rozporządzenie zwalnia od cła śledzie i inne ryby morskie, żywe, śnięte i mrożone, oraz mleko świeże.

Rozporządzenie przewiduje dalej stosowanie cła ulgowego w wysokości 2 proc. od cła normalnego od szeregu towarów, między innemi od maszyn rolniczych 10 proc. cła normalnego od konserw ze śledzi bez oliwy, od mleka zgęszczonego i mączki mlecznej, od wind elektrycznych i parowych, od traktatorów sprowadzonych na podstawie zezwolenia ministerstwa, od lokomobili typu niewyrabianego w kraju itp. Dalej przewiduje rozporządzenie wprowadeznie cła ulgowego w wysokości 20%, 40%, 75% cła normalnego od całego szeregu towarów. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 12 bm. i obowiązywać będzie do 30 bm.

Ulgi dla przemysłu włókienniczego

W celu opanowania kryzysu w przemyśle włókienniczym rząd wprowadził już w życie szereg zarządzeń mających na celu bądź potanienie kosztów produkcji (został np. znacznie obniżony podatek węglowy), bądź też ułatwienie eksportu (zredukowano o 60 proc. podatek przemysłowy dla tranzakcyj eksportowych). Ponadto rząd udzielił przemysłowi włókienniczemu wydatnej pomocy kredytowej: tak więc kredyt dyskontowy dla przemysłu włókienniczego od początku stycznia do 23 kwietnia wzrósł pięciokrotnie inne zaś kredyty (towarowy i otwarty) powiększyły się mniejwięcej dziesięciokrotnie".

Należy zaznaczyć, że z ogólnej sumy weksli przemysłowych, dyskontowanych P. K. K. P., na przemysł włókienniczy w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. przypadało około 60 proc. — W chwili likwidacji P. K. K. P. ogólna suma weksli przemysłu włókienniczego znajdujących się w port felu kasy wynosiła około 23 miljonów złotych.

Kapitały polskie zagranicą

Sfery rządowe otrzymały w tych dniach ofertę od jednego z zagranicznych biur informacji finansowych dostarczenia szczegółowego wykazu sum lokowanych przez obywateli polskich w bankach zagranicznych: austrjackich, angielskich, francuskich i innych.

Ciekawe te dane posłużą do wyjaśnienia, w jakim stopniu życie gospodarcze Polski potrzebuje pomocy kredytowej i czy nie może samo przyjść sobie z pomocą przez uruchomienie na pieniężnym rynku wewnętrznym kapitałów lokowanych zagranicą.

Repatrjacja kapitałów polskich, lokowanych zagranicą lub w zagranicznych walorach ułatwiłaby nam w wielkiej mierze przetrzymanie kryzysu sanacyjnego.

KRONIKA KRAJOWA

STATYSTYKA PRZEMYSŁU I HANDLU W POLSCE. Podobno sfery rządowe noszą się z zamiarem sporządzenia ścisłej statystyki dotyczącej stanu przemysłu i handlu w Polsce. W tym celu w najbliższym czasie poczynione będą przygotowania zmierzające do wykształcenia odpowiedniej ilości fachowców, którzy w dziale tym będą pracować.

TOWARZYSTWO HANDLOWE B-CIA ROLNICCY. S. A. W opublikowanym bilansie za 1923 r. w rubryce kapitał akcyjny II emisja zamiast 15. II. 1923 ma być **15. IX. 1923.**

KOSZTA UTRZYMANIA W ŁODZI. Komisja dla badania kosztów utrzymania ustaliła wzrost cen w drugiej połowie maja w stosunku do pierwszej połowy o 0,19%.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 6 czerwca. — Zastój w tranzakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Na giełdzie sporadyczne tranzakcje owsem. Wielka podaż przy braku zainteresowania. Tendencja zniżkowa, usposobienie bez ochoty. Notowano: pszenica krajowa (73/74) 18—19, żyto małopolskie (68/69) 10.60—11.10, (65/67) 9.50—9.75, jęczmień małopolski brow. 10.75—11.25, — przemiałowy 9.00—9.50, owies małopolski (44/45) 11—12. Z wyjątkiem owsa ceny szacunkowe

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 6 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,76—0,75—0,74
Małopolski	0,76—0,75
Przemysłowy	0.40
Ziemski Kredytowy	0,15
Browary Lwowskie	815—8,10—8,13
Chodorów	5,28—5,30
Chybie	dr. 6,80—6,90—7,00
Cmielów, fabryka porcelany	0,72—0,75—0,65
Gafota	0,40
Górka, fabryka cementu . .	18,00
Karpalit	1,40—1,50
Oikos, zakł. przem. drzew. .	3,06
Parowozy S. A. bud. masz.	0,38—0,38½
Siersza elektr.	0,50
Siersza górn.	5,30
Tesp, tow. ekspl. soli . . .	5,30—5,35—5,28
Zieleniewski	10,70—10,75—10,55

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	(100) 0,08
Gazy Zachodnie	3,36—3,35—3,34
Gazy Wschodnie	13.00—13,75
Jaworzno drobne	23,23—23,25
Gazociągi	0,20—0,19
Olkusz	0,45—0,46
Przeworsk	Okaz. 198,00—197,00
Węglówki	0,0325

Giełda poznańska

Poznań, 6 czerwca. — Pozn. Bank Ziemian 1.50, Bank Młynarzy 0.40—0.45, Arkona 1,20, Browary Krotosz. 2.50, Centr. Rolników 0.45, Garbarnia Sawicki 0.25, Goplana 1.80, C. Hartwig 0.45, Hurt. Związkowa 0.20, Herzfeld Victorius 3.15, Lubań 57.00 50.00, Dr. Roman May 35.00—34.00, Piechcin 4,00, Płótno 0.40, Pozn. Sp. Drzewna 1.00, Tartak we Wrześni 0.15, Unia 5.75, Wytw. Chemiczna 0.35, Zjedn. Brow. Grodz. 1.50.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 6 czerwca. W tys. Mraźnica 54—56, Tepege 37—38, Zieleniewski 135, Montany 172, Karpaty 241,9, Fanto 305, Galicja 1725, Schodnica 350, Lumen 15, B. Hipot. 15,89, Kol. Półn. 12600, Nafta 350, Kol. Lwów Czern. 190, B. Małopols. 10, Brow. Lwow. 114, Alpiny 481,5, Silezja 29, Krupp 215, Praskie Tow. Żel. 1820, Huta Poldi 640, Rima 114, Goleszów 1080, Skoda 1210,5.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

7 czerwca (sobota): Walne zebranie **Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu Lekarskiego i Pomocy Szkolnej „Drobner" A. S.** w Krakowie o godz. 4-ej w sali konferencyjnej Banku Małopolskiego.

NOWE EMISJE.

10 czerwca (wtorek): **Towarzystwo Handlowe Bracia Rolniccy** — ostatni termin zapłaty I. raty subskrypcji. Na 1 starą 4 nowe po 15 groszy. Miejsce subskrypcji: kasa Spółki ul. Florjańska 27, I. p.

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 2 czerwca do piątku 6 czerwca

AKCJE	Transakcje w złotych 2/VI	6/VI
Bank Przemysłowy . . .	0·42—0·44	0·39
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	0·90—1·—	0·90
Ziemski Bank Kredyt. .	0·16—0·17	0·15—0·16
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Sp. Zarob. . .		
„Tohan“	0·42—0·44	0·39—0.40
„Tehate“		
„Impex“		
Bracia Rolniccy	0·25—0·30	0·29—0·26
„Pharma“		
„Polski Glob“	0·25—0·35	0·30
Żegluga Polska		
Zieleniewski	11·70—12·—	10·50—10·70
Cegielski, Poznań	0·73—0·80	0·70—0·73
„Potęga“ tow. huty żel		
„Trzebinia“	0·91—1·—	0·80
Rohn, Zieliński i Ska . .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk“		
Warsz. Parowozy		

AKCJE	Transakcje w złotych 2/VI	6/VI
Automotor		
Górka		
Siersza	6—6·10	5·40
Tepege	3·10-3·50-3·30	3·00—2·90
Polska Nafta	0·60—0·64	0·52
„Pokucie“	0·50	0·50—0·52
Olkos		
Pezet		
Strug	1·50	1·10
Syndykat Kosz., Kraków .	0·20	0·12
S. W. Niemojowski . . .	0·70	0·70
Tłuszcze Trzebinia . . .	5·50—5·80	5·20
Azot		
„Agrochemja“		
„Teropol“		
Elektr. Siersza	0.39	0·34—0·37
Porcelana Ćmielów . . .	1·02	0·78—0·80
„Krakus“	1·25—1·35	1·05—1
Chodorów	5·70—6·05	5·15—4·90
Chybie	7·30—7·70	7·—6·80
A. Piasecki	1·40	1·50
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach	0·10	0·13

Lekka zwyżka efektów, jaka trwała w pierwszym tygodniu czerwca utrzymała się tylko przez poniedziałek. Następnie jednak kursy obniżyły się znów, a zniżka lubo nieznaczna, dotknęła wszystkie rodzaje efektów. Brak odbiorców wciąż spycha w dół kursy efektów. Sfery kupieckie likwidują swój portfel akcyj przeciążone podatkami i wysokimi procentami. Sfery ziemiańskie, które dawniej lokowały swą gotówkę w akcjach, obecnie z powodu braku zbytu swych wytworów i braku kapitału obiegowego wycofują swe wkłady z rynku efektów. Stan urzędniczy z chwilą ustania dewaluacji nie kupuje już więcej akcyj.

Banki są bez gotówki i nawet swych własnych akcyj nie są w stanie uratować interwencją od strat kursowych. Spekulanci zaś zawodowi korzystają z chwilowej, choćby najbardziej skromnej poprawy kursów, zadawalają się doraźnymi zyskami i realizują skromne „zyski“. Wysoka stopa procentowa zachęca posiadaczy akcyj do pozbywania się walorów i umieszczania uzyskanych pieniędzy w wysoko-oprocentowanych pożyczkach prywatnych. Obecnie wypłacane dywidendy nie stoją wciąż jeszcze w żadnym stosunku do wartości giełdowej akcji. Również niesłychanie wysoki podatek giełdowy zraża od kupowania akcyj.

Zmiana tendencji zniżkowej nastąpić dopiero może z chwilą poprawienia się ogólnej sytuacji gospodarczej oraz po przewalutowaniu akcyj i bilansów spółek na złote. Wtedy to spółki będą zmuszone ujawnić swój majątek, jawne i ukryte rezerwy i płacić akcjonarjuszom należyte dywidendy. Wtedy to akcje spółek solidnych będą mogły i musiały kilkakrotnie zyskać na kursie, a właściciele efektów, którzy przetrzymują obecną deroutę znajdą należyte odszkodowanie.

Rynek walut i dewiz w ubiegłym tygodniu nie zaznaczył się większemi zmianami. Obroty były skromne, a kursy miały tendencję zniżkową.

Senzacyjne aresztowania bankierów we Wiedniu

Senzację w kołach bankowych Wiednia wywołało aresztowanie eHnryka Bronnera, generalnego dyrektora Lombard- u. Eskomptebank i jego brata wiceprezydenta Banku Adrjatyckiego i znanego spirytusowego aferzystę Samuela, wreszcie ich szwagra, również dyrektora banku Teichnera. — Wszyscy aresztowani zostali z polecenia prokuratorji pod zarzutem sprzeniewierzenia olbrzymich kwot, powierzonych ich bankom przez klientów.

Henryk Bronner dostał ataku szału i przewieziony został do szpitala sądu krajowego; Samuel Bronner strzeżony jest przez policję w sanatorjum w Rekawinkel, gdzie od jakiegoś czasu leczy się na epilepsję. Sprzeniewierzenia idą w setki miljardów. Wiedeńskie pisma przynoszą o tej aferze wyczerpujące informacje. Bronnerowie pochodzą z Galicji a Samuel Bronner z małego szynkarza w Morawskiej Ostrawie, na spekulacjach spirytusowych dorobił się olbrzymiej fortuny, a przesiedliwszy się do Wiednia, kupił na własność Bank Adrjatycki i znaczne pakiety akcyj szeregu największych banków.

Z SALI SĄDOWEJ

Ciąg dalszy rozprawy o zajścia listopadowe

Osk. Wanda Tuchowicz, robotnica kolejowa, **do winy się nie poczuwa.** Piasku, by sypać nim w oczy policjantów, **nie miała,** choć tak powiedziała na policji i w sądzie.

Przew.: Była pani w bramie domu 6 przy ul. Dunajewskiego? Widziała pani Skrucha „ślepego Mietka“ i ludzi, którzy się chcieli dostać na strych? Cóż oni mówili?

Osk.: Że policja i wojsko atakuje robotników, chodźmy na strych; Skruch miał **futerał** rewolweru, ale czy miał rewolwer **nie wie.**

Przew.: Czy 5-go listopada była pani popołudniu pod Domem robotniczym, któż i co tam przemawiał?

Osk.: Z balkonu pan z bródką, w otoczeniu innych, przemówił, że dziś zgromadzenia **nie będzie,** ale jutro; jutro już policji tu nie będzie, bo dom jest robotniczy.

Po zeznaniach osk. Tuchowicz, o godz. 1.20 w południe, przystępuje przewodniczący do przesłuchiwania dalszych oskarżonych.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 7 czerwca. Otwarcie giełdy. Nowy Jork 5.68 i siedm ósmych, Londyn 24.52, Paryż 28.85, Wiedeń 0.0080 i siedm ósmych, Praga 16.60, Włochy 24.75, Budapeszt 0.0061, Sofja 404, Holandja 212.90, Bukareszt 2.45, Belgrad 6.87 i pół.

Wiadomości giełdowe

OSTATNIE TERMINY SUBSKRYPCJI.

10 czerwca: „Krakus“. Ostatni termin subskrypcji. Na 2 stare (I—VII emisji) 1 nowa akcja po 50 groszy dla akcyj zamkniętych i 80 groszy dla akcyj wolnych. Miejsce subskrypcji: Bank Małopolski.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

Najbliższy numer „Kurjera Wieczornego“ ukaże się z powodu przypadających na niedzielę i poniedziałek „Zielonych Świąt“ o zwykłej porze we wtorek.

—o—

URZĘDOWANIE W DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT. W poniedziałek urzędować będzie województwo i magistrat od godziny 9—12, a urzędy pocztowe od 9 do 11-ej. Natomiast dyrekcja kolei nie będzie urzędować.

—

ZWYŻKA CEN BYDŁA. W ostatnich dniach na targowicy miejskiej wzrosły ceny bydła i spęd bydła był niedostateczny. Przyczyną zwyżki cen jest fakt, że główny Urząd Przywozu i Wywozu wydaje obecnie zezwolenia na wywóz bydła i to nie oznaczywszy kontyngentu wywozowego na poszczególne województwa. Konieczną jest rzeczą, by województwo krakowskie określiło kontyngent wywozowy, gdyż w przeciwnym razie grozi naszemu miastu znaczna podwyżka cen mięsa.

ZWIĄZEK OCHRONY LOKATORÓW i Sublokatorów w Krakowie, Batorego 6, urządza w Trzebini w dniu 9 czerwca 1924 o godz. 4 popoł. Zebranie Lokatorów

WŁAMANIE DO TEATRU W KATOWICACH. Ub. nocy niewyśledzeni dotąd przestępcy włamali się do gmachu Teatru Polskiego w Katowicach, spodziewając się znaleść tam wypłacone wczoraj przez Województwo Śląskie 10.000 złotych subsydjum. Bandyci udusili stróża, kneblując mu usta, zabrali z kasy znajdujące się tam 30 złotych, poczem zbiegli.

Ostatnie telegramy

z 7 czerwca 1924

Koncentracja wojsk litewskich

Warszawa, (Tel. wł.) Z granicy litewskiej donoszą do Warszawy, że w rejonie Olkieniki—Orany—Olita po stronie litewskiej następuje dalsza koncentracja wojsk litewskich. Nastąpiło zgrupowanie artylerji i piechoty oraz oddziałów szaulisów (żelaznych wilków). Centrum operacyjne wojsk litewskich znajduje się we wsi Przełaje. Prasa litewska tłumaczy ruch wojsk litewskich, jako przygotowania obronne, przeciwko napadowi Polski na Litwę.

Dymisja wiceministra spraw wewnętrznych

Warszawa. (Tel. wł.) Wiceminister spraw wewnętrznych Dutkiewicz złożył ponownie prośbę o dymisję. Równocześnie złożył p. Dutkiewicz podanie do ministra sprawiedliwości o przywrócenie go na stanowisko wiceprezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie. Dymisja p. Dutkiewicza została przyjęta. Podsekretarjat stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych nie będzie na razie obsadzony.

Wyjazd ministra Kiedronia

Warszawa (Tel. wł.) Minister Przemysłu i Handlu Kiedroń wyjeżdża dnia 9 b. m. do Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza celem zapoznania się z sytuacją gospodarczą kresów zachodnich.

Urugwaj bije Hollandję 2:1 (0:1)

Paryż, (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się zawody Urugwaj—Holandja. Drużyna urugwajska z początkiem gry nie ujawniła tej aktywności, jaką odznaczała się w poprzednich spotkaniach. Holandczycy uzyskali jeden punkt. Po pauzie Urugwaj wyrównuje i przechodzi do gwałtownych ataków, z których rezultuje zwycięski goal.

Zjazd prawników w Litwie

Warszawa. (Tel. wł.) Na zjazd prawników w Wilnie udają się z Warszawy następujące oficjalne osobistości: wiceminister sprawiedliwości Siennicki, wicemarszałek Sejmu Zygmunt Seyda, Prezes Sądu Najwyższego Wł. Seyda i Naczelny prokurator wojskowy gen. Gruber.

Prawicowcy niemieccy grożą rozlewem krwi

Berlin. (PAT.). Reichstag przyjął prowizoryczny budżet i odroczył się do dnia 24 bm. W czasie wczorajszego posiedzenia Reichstagu zaszedł interesujący epizod. Poseł Graefe ludowiec niemiecki zawołał pod adresem lewicy: Jeżeli chcecie krwi, to ją możecie mieć. Z galerji widziano, że Ludendorff przy tych słowach Graefego skinął potakująco głową.

Rokowania o utworzenie gabinetu francuskiego

Paryż. (Tel. wł.) Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w dniu dzisiejszym prezydent republiki powoła do siebie jedną z osobistości z któremi konferował w dniach ostatnich, celem powierzenia jej misji utworzenia gabinetu. Miałby to być gabinet lewicowy, którego utworzenie i program zostały podyktowane przebiegiem i wynikiem wyborów do izby deputowanych z dnia 11 maja. Dziś jeszcze odbędzie prezydent republiki konferencję dłuższą z senatorem Steegem. Nowy gabinet przedstawi się parlamentowi prawdopodobnie we wtorek. — Gdyby ta akcja Milleranda nie miała powodzenia ma on podobno zamiar powołać wówczas drugi gabinet, którego jedynem zadaniem byłoby przedstawić parlamentowi orędzie prezydenta republiki, przyczem przyjęcie z jakiem spotkałoby się ono zadecydowałoby o ostatecznej decyzji prezydenta.

Burza w parlamencie francuskim

Paryż. (Tel. wł.) Komuniści w Izbie deputowanych zgłosili wniosek, domagający się natychmiastowego ustąpienia Milleranda. W czasie odczytania tego wniosku przez Painleve'go, przyszło do burzliwych scen. Komuniści wołali: „Precz z Millerandem“ na co centrum Izby odpowiedziało okrzykiem: „Precz z sowietami“. Painleve oświadczył, że nie poddaje wniosku komunistów pod głosowanie, ponieważ skierowany jest przeciw konstytucji.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).